Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, WTOREK 28 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 175 (1187)

W hołdzie wielkiemu pisarzowi – rewolucjoniście

Cała Kopenhaga czciła wczoraj 80-lecie urodzin wielkiego pisarza i rewolucjonisty duńskiego Martina Aleksandra Nexoe. Wśród przybyłych przemawiało wielu delegatów zagranicznych, między innymi delegat Polski Jarosław Iwaszkiewicz.

Związek pisarzy radzieckich wystosował do Martina Al. Nexoe telegram gratulacyjny, w którym stwierdza, że pisarze radzieccy wysoko cenią wielki talent, oddanie sprawie pokoju i partii komunistycznej wielkiego pisarza duńskiego.

Czarne chmury nad Anglią

Konflikt marshallowski pogłębia się. — Mnożą się strajki. — Krach na giełdzie trwa

Wall Street deleguje Harrimana „z odsieczą"

Wyznaczone na poniedziałek 27 bm. posiedzenie nadzwyczajne gabinetu brytyjskiego odroczone zostało w ostatniej chwili na czas nieokreślony.

Na posiedzeniu tym miał min. Cripps wystąpić o oficjalne poparcie przez rząd brytyjski swego stanowiska na konferencji paryskiej, która odbędzie się w środę, dnia 29 bm.

W poniedziałek 27 bm. wylądował na lotnisku londyńskim HARRIMAN. Przyjazd jego pozostaje w ścisłym związku z posiedzeniem ministrów finansów krajów marshallowskich, które odbędzie się 29 bm. w Paryżu.

Agencja Reutera donosi, że wędrujący ambasador planu Marshalla — Harriman odbył konferencję z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem na temat europejskich zagadnień finansowych.

Sytuacja na kolejach brytyjskich gwałtownie się zaostrzyła. Przewiduje się, że w dniu 4 lipca na całym terenie W. Brytanii kolejarze, broniąc swych praw, rozpoczną prowadzenie akcji „pracy zwolnionej".

Onegdaj kolejarze odrzucili nowe propozycje zarządu kolei. Propozycje te w odpowiedzi na żądanie kolejarzy podniesienia płacy tygodniowej o 10 szylingów wszystkim pracownikom, zaoferowały tylko 3 szylingi i to jedynie pracownikom najniżej uposażonym. Oferta ta została przyjęta z oburzeniem przez 1.500 lokalnych związków kolejarzy reprezentujących pół miliona pracowników.

We wtorek odbędzie się w Londynie specjalna konferencja delegatów związkowych. Przewiduje się, że wielu delegatów domagać się będzie proklamowania strajku kolejowego.

Robotnicy portu londyńskiego podjęli w poniedziałek ponownie strajk, popierając solidarnie marynarzy kanadyjskich, których usiłowali oszukać przedsiębiorcy żeglugowi. Sytuacja jest naprężona. Odbywają się liczne wiece robotnicze. Pikiety strajkujących marynarzy kanadyjskich krążą po porcie.

Liczba strajkujących zwiększa się coraz bardziej. Wynosi ona obecnie około 3-ch tysięcy. Przewiduje się jednak, że w najbliższych godzinach strajkować będzie około 8 tysięcy robotników.

Właściciele statków kanadyjskich złamali zobowiązania dane marynarzom. Na podstawie tych zobowiązań, załogi statków kanadyjskich, przebywających w Londynie, zgodziły się na powrót do pracy. Gdy jednak ujawniło się oszustwo — wznowiły strajk. Przedsiębiorcy kanadyjscy odmówili mianowicie wycofania załóg łamistrajkowych, przeszmuglowanych na statki, a części strajkujących marynarzy groziło zwolnienie.

Na giełdzie londyńskiej trwa w dalszym ciągu gwałtowny spadek kursów papierów państwowych. Drobni posiadacze tych papierów starają się sprzedać je jak najprędzej. Równocześnie coraz poważniejsze rozmiary przybiera wycofywanie oszczędności z państwowych książeczek oszczędnościowych.

W ciągu ostatnich paru miesięcy państwowe papiery wartościowe spadły ogółem o pół miliarda funtów. W tygodniu kończącym się 18-go czerwca, suma wycofanych wkładów przewyższyła o 2.016 tysięcy funtów sumę nowych wkładów oszczędnościowych.

* * *

Okres ostatnich kilku tygodni, w którym odbywają się doroczne konferencje związków zawodowych, dowiódł, że niemal cała brytyjska klasa robotnicza odrzuca politykę zamrożenia płac i występuje z żądaniem zasadniczej ich podwyżki.

Długą listę rezolucji, domagających się podwyżki płac, zakończyła uchwała powzięta przez związki mechaników, obejmujące 3 miliony robotników.

Strajki i akcje protestacyjne, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach, wyrażają nastroje robotników brytyjskich, którzy tracą zaufanie do rządu Partii Pracy. Dzięki ich wysiłkom produkcja wzrastała, lecz polityka uzależnienia gospodarczego od Stanów Zjednoczonych, powodująca rezygnowanie z rynków zbytu w Europie wschodniej — zmarnowała wysiłek klasy robotniczej. Ponadto rząd brytyjski uzyskał aprobatę prawicowego kierownictwa związków zawodowych na prowadzenie polityki zamrożenia płac w zamian za obietnicę, iż przez stabilizację cen i obniżkę kosztów utrzymania wzrośnie wartość realna płac. Zobowiązań tych jednak rząd nie wykonał.

Dane statystyczne wykazują, że wydajność produkcji na jednego robotnika wzrosła od roku 1947 o 8 proc. W tym samym okresie koszty utrzymania wzrosły o 11 proc.

Komentując sytuację na froncie pracy, poseł komunistyczny Gallacher na łamach „Daily Worker" stwierdza, iż powodem strajków robotników w Wielkiej Brytanii była sprawa płac i warunków pracy oraz obawa przed bezrobociem.

„Nie chcemy wojny z Vietnamem!"

Francuzi manifestują przeciw imperialistycznej polityce rządu

W tych dniach odpłynął z Marsylii transport 2 tysięcy żołnierzy francuskich na wojnę w Indochinach. Wysyłanie posiłków do Indochin budzi coraz to nowe protesty francuskiej opinii publicznej.

Ostatnio doszło w La Rochelle do znamiennej manifestacji z okazji uroczystości odznaczenia tego miasta krzyżem wojennym. W chwili, gdy przedstawiciel armii generał Revers zamierzał wygłosić przemówienie, publiczność poczęła wznosić okrzyki, żądające zakończenia wojny w Indochinach. Rozrzucane przez cały dzień ulotki domagały się pokoju z Vietnamem.

„Liberation" ogłasza okólnik gen. Reversa w sprawie rekrutacji skazanych przez sąd kolaborantów do korpusu ekspedycyjnego w Indochinach. Udział w korpusie ekspedycyjnym ma zapewnić im rehabilitację.

BUDOWA NOWEJ BURSY W ŁODZI.

Zarząd grodzki Towarzystwa Burs i Stypendiów przystąpił do budowy bursy dla słuchaczy kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie. Bursa posiadać będzie nowoczesne urządzenia i pomieści ponad 250 studentów.

Za krew tysięcy Polaków

krew bohaterskich lecz obałamuconych powstańców warszawskich

ponoszą odpowiedzialność łotrzy sanacyjni, sługusi hitleryzmu

W siódmym dniu procesu Doboszyńskiego mjr. Nowiński zeznał, że generał Sikorski, zawierając pakt ze Związkiem Radzieckim, zwracał się kilkakrotnie do Sosnkowskiego z prośbą o poparcie jego akcji. **Za każdym razem generał Sikorski spotykał się z odmową.** Nic w tym dziwnego dla każdego, znającego linię polityczną Sosnkowskiego. Nie dziwił się również mjr. Nowiński, który opowiedział sądowi, że we dworze, zakupionym w Poznańskim przez Sosnkowskiego w czasie, gdy był ministrem spraw wojskowych, **pan generał zatrudniał bonę do dzieci Niemkę, która pokój swój w mieszkaniu Sosnkowskiego przyozdobiła wielkim portretem Hitlera.**

* * *

Akcją zbrojną w kraju kierował VI oddział Sztabu Głównego w Londynie. Jak wyjaśnił mjr. Nowiński, oddział VI został **całkowicie opanowany przez oddział II, w którym roiło się od agentów hitlerowskich.** Oddział II posiadał swoich ludzi w Polsce. Generał „Grot"-Rowecki domagał się **podporządkowania ich komendzie sił zbrojnych w kraju.** Jak wiadomo, generał „Grot" w tajemniczych okolicznościach wpadł w ręce niemieckie. Jego miejsce zajął **Bór-Komorowski ze swoim szefem sztabu Pełczyńskim, starym sanacyjnym dwójkarzem.** Londyńska „dwójka" opanowała sytuację całkowicie, **nie tylko na emigracji, ale i w kraju.**

* * *

Mjr. Nowiński zapytał w roku 1945 Bora-Komorowskiego w Londynie, czy wiedział będąc w kraju, **że dziewięćdziesiąt kilka procent dróg z zachodu do Polski znajdowało się w rękach niemieckiego agenta Żychonia.** — „Cóż z tego — odparł Bor beztrosko — **przecież wszyscy kurierzy i tak do mnie dochodzili".** Czegóż innego można było się spodziewać po Borze-Komorowskim, który **pchnął Warszawę w otchłań nieszczęść, a sam poza plecami walczących i oszukanych przez niego ludzi wdał się w pertraktacje z SS-Obergruppenführerem Von dem Bachem.**

* * *

Szefem sądownictwa i prokuratury wojskowej na emigracji był znany endek pułk. Szurlej. Jemu to mjr. Nowiński ZAMELDOWAŁ O TYM, ŻE W WYWIADZIE POLSKIM DZIAŁA SZAJKA AGENTÓW NIEMIECKICH, że Żychoń jest hitlerowskim szpiegiem i że za jego robotę oraz bestialstwa szalejące w kraju, odpowiedzialni są również pułkownicy Majer, Gano i Mitkiewicz-Żółtek. SZURLEJ UDAWAŁ POCZATKOWO, ŻE JEST PRZERAŻONY STRASZLIWĄ PRAWDĄ. PÓŹNIEJ JEDNAK UCZYNIŁ WSZYSTKO, ABY SPRAWĘ ZATUSZOWAĆ.

Jakie były konsekwencje meldunku? MJR. NOWIŃSKIEMU WYTOCZONO PROCES O ZNIESŁAWIENIE, który toczył się przez trzy miesiące i zakończył się SKAZANIEM NOWIŃSKIEGO NA TRZY TYGODNIE TWIERDZY ZA... NARUSZENIE DYSCYPLINY WOJSKOWEJ, czym przecież POTWIERDZONO SŁUSZNOŚĆ ZARZUTÓW. Mimo to szajka agentów niemieckich POZOSTAŁA NA WOLNOŚCI i piastowała nadal wysokie stanowiska w polskich siłach zbrojnych na zachodzie.

* * *

Na poniedziałkowej rozprawie przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu przewinął się przed sądem korowód świadków, z którymi rozmawiał oskarżony **po przyjeździe do kraju.** Był wśród nich „delegat rządu londyńskiego na okręg krakowski", i jednocześnie urzędnik „Caritas" — Pszon, był i starszy asystent Uniwersytetu przy katedrze prawa kanonicznego a zarazem sekretarz zarządu warszawskiej sodalicji inteligencji męskiej — Redke.

Doboszyński w zeznaniach podkreślał wielokrotnie, że informował się u swoich rozmówców o sytuacji w kraju. Świadkowie uzupełnili zeznania Doboszyńskiego, stwierdzając zgodnie, że **roztaczał on przed nimi szeroką koncepcję „Międzymorza".** Tu więc należy szukać **celu przyjazdu Doboszyńskiego do Polski.** Licząc na wybuch wojny w 1948 roku, **oskarżony przyjechał organizować wrogów Polski Ludo[illegible] Związku Radzieckiego, przyjech[illegible] stu organizować dywersje na [illegible] saskich imperialistów.**

Czy miasto nasze zwycięży?

Łódzkie „trójki murarskie"

atakują dotychczasowe osiągnięcia krajowe

Łódź wystartowała do zaszczytnego współzawodnictwa na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Po wspaniałym zwycięstwie naszego najlepszego przodownika murarskiego Hawrysiaka, który jak wiemy pobił rekord Polski w pracy systemem trójkowym, w dniu wczorajszym ruszyły roboty na Starówce.

Dwa zespoły murarskie, pracujące systemem trójkowym, a więc: murarz Bronisław **Kurzawa** oraz podręczni Józef Wysocki i Stefan **Kramek**, oraz murarz Stanisław **Bielecki** wraz z podręcznymi Ignacym **Gałką** i Stefanem **Walczewskim** przystąpili wczoraj rano do pracy nad budową osiedla mieszkaniowego dla robotników zaplanowanego przez ZOR.

Dzisiaj zaś przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej, na terenie budowli Domu Związkowego „trójka" murarska Wacława **Lesiewicza** oraz podręcznych Henryka **Zygmunta** i Stanisława **Pawlaka** przystąpiła do pracy **nad ustanowieniem nowego rekordu murarskiego w systemie trójkowym. Zarówno murarz kierujący ob. Lesiewicz, jak i jego pomocnicy są pełni nadziei, iż dzień dzisiejszy przyniesie im wynik pracy lepszy, niż osiągnięty kilka dni temu przez Hawrysiaka.**

(w)

Domy Techniki

umożliwiają robotnikom Zw. Radzieckiego korzystanie z najnowocześniejszych zdobyczy nauki i wiedzy

Obok robotniczych klubów i pałaców kultury istnieje w Związku Radzieckim sieć tzw. Domów Techniki, które odgrywają ważną rolę w technicznym wykształceniu i wymianie doświadczeń pomiędzy inżynierami, technikami a robotnikami. W domach tych odbywają się często rozmaite odczyty i nowatorzy znajdują tu staranną opiekę i pomoc. Do jednych z największych Domów Techniki w ZSRR należy Dom Leningradzki.

Na wspaniałym Prospekcie Newskim w Leningradzie **przed 25 laty powstał jeden z pierwszych w Związku Radzieckim Domów Techniki.** Został on przekształcony z wystawy przemysłowej w stałą instytucję, utrzymującą ścisły kontakt ze wszystkimi dużymi i małymi zakładami pracy, instytucjami i laboratoriami naukowymi.

W jego przestronnych salach, które nigdy nie stoją puste, **wybitni uczeni, utalentowani inżynierowie, przodujący technolodzy wygłaszają codziennie odczyty o najnowszych zdobyczach nauki radzieckiej,** przodujących doświadczeniach z terenu całego kraju i o śmiałych poczynaniach nowatorskich robotników przemysłowych.

Praca tej instytucji nie ogranicza się do jej murów. **Wykłady i pogadanki organizowane są również w rejonowych domach kultury, klubach fabrycznych i świetlicach oddziałowych.** Wielu uczonych udaje się również na prośbę Domu Techniki bezpośrednio do zakładów pracy **i na miejscu zaznajamia zebranych robotników z osiągnięciami w dziedzinie techniki i nauki.** Co pewen czas urządzane są ogólnomiejskie konferencje techniczne, na których rozpatruje się ważne zagadnienia produkcyjne.

W życiu kulturalnym Leningradu, Dom Techniki zyskał sobie olbrzymią popularność. W roku ubiegłym przeszło **250 tysięcy inżynierów, uczonych, maistrów, techników i robotników korzystało z jego** usług. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się księgozbiory literatury technicznej i czytelnie.

Nad biblioteką znajduje się stale czynna i nieustannie dopełniana **wystawa przemysłowa, gdzie znajdujemy szereg modeli pracujących maszyn i urządzeń technicznych.**

O ciekawym przykładzie praktycznego znaczenia tej wystawy opowiada jej kierownik **inż. Basow. Wśród licznych zwiedzających zauważył on pewnego dnia młodego chłopca, który bacznie obserwował aparat do nagrzewania elektrycznego.** Kierownik zapytał go, dlaczego interesuje się tym modelem. Młodzieniec wytłumaczył, że jest kotlarzem Zakładów Kirowskich i że w ich warsztatach rury nagrzewane są przy pomocy pieców, co **po obejrzeniu wystawy wydaje mu się niedorzecznością.**

Chłopak zabrał ze sobą rysunki techniczne aparatu i po pewnym czasie powrócił i opowiedział, **że na jego wniosek przyjęto w fabryce do realizacji tani sposób ogrzewania, jaki widział w Domu Technicznym.** Od tej chwili młodzieniec stał się stałym bywalcem i aktywistą tej instytucji.

Laboratorium Domu Techniki posiada szereg warsztatów, obrabiarek i maszyn przy których zwiedzający mogą **nie tylko popatrzeć, jak pracują wybitni fachowcy, ale mogą natychmiast wypróbować nową metodę pracy pod okiem doświadczonego instruktora.** Sale laboratorium należą do najbardziej ożywionych w całym gmachu. Zbierają się tu inżynierowie i technicy z najodleglejszych zakątków Związku Radzieckiego i po kilkudniowym pobycie wyjeżdżają do swych miejsc pracy, **aby zastosować nowe doskonałe metody produkcji oparte na doświadczeniach i praktyce najlepszych fachowców Domu Techniki.**

Bezczelny oszust

nabiera właścicieli kiosków

Na terenie Łodzi grasuje od pewnego czasu oszust, którego ofiarami padają właściciele kiosków. Kupując paczkę papierosów, czy też gazety osobnik ów płaci banknotem 1000-złotowym. Otrzymując resztę, w której znajduje się banknot 500-złotowy, szybkim ruchem chowa pięćsetzłotówkę do kieszeni, zamieniając ją na banknot 50-złotowy i żądając dopłaty. Skargi tego rodzaju otrzymaliśmy już od kilku właścicieli kiosków.

Oszust jest niskiego wzrostu, lat około 30 i ma na sobie przeważnie brązowy garnitur. Ktoby się z nim zetknął, winien go zatrzymać i oddać w ręce władz.

Co mogą dobre chęci

Oszczędności w samorządzie

przekroczą znaczne zaplanowane sumy

Akcja oszczędnościowa w samorządzie łódzkim przebiega planowo. Jak wiadomo, w końcu kwietnia rb. **zespół pracowników Zarządu Miejskiego postanowił w tegorocznych wydatkach budżetowych zaoszczędzić ogółem 114,5 miliona złotych.** Relacje, składane przez poszczególne agendy miejskie, przez wydziały, instytucje i przedsiębiorstwa wykazują, że **plan ten jest realny.**

Dla przykładu warto przytoczyć pewne dane, obrazujące **osiągnięcia, uzyskane na polu oszczędności w wydziale gospodarczym.** Miał on zaoszczędzić 3.666 tys. złotych. Jednak po przeanalizowaniu wszystkich możliwości i po zebraniach pracowników stwierdzono, że można jeszcze oszczędności te zwiększyć. Postanowiono zwiększyć dyscyplinę i wydajność pracy, oszczędnie gospodarować materiałami piśmiennymi itp.

Prócz tego zobowiązano się przeprowadzić **kontrolę zużycia opału i in. materiałów w agendach miejskich.** W rezultacie tej akcji zredukowano, przy zachowaniu obowiązujących norm, **wartość zużytego opału w wydziale oświaty o 1.902.000 zł., a w wydziale opieki społecznej o 2.063.974 złotych.**

Udało się też uzyskać oszczędności na materiałach kancelaryjnych, oraz wycofać bez uszczerbku dla urzędowania biur, **meble wartości 2,5 milj. zł.** Meble te rozdysponowano do innych agend, według ich zapotrzebowania.

Zorganizowana samorzutnie brygada naprawy kotłów zaoszczędziła 400 tys. zł., na zbiórce złomu uzyskano ok. 25 tys. zł.

Oprócz tego w wydz. gospodarczym zorganizowano współzawodnictwo pracy w utrzymywaniu gmachów w należytym porządku, w uporządkowaniu chodników, pielęgnowaniu trawników itd itd. i — rozumie się — w samym urzędowaniu (likwidacja zaległości). **Do 15 lipca rb. personel wydziału dokona oszacowania majątku ruchomego miasta i wpisania go do ksiąg inwentarzowych.** (cis)

Nasze Listy

M. O. JÓZEF: Jeżeli wpłacił Pan kaucję obejmując mieszkanie jako sublokator, to z chwilą wyprowadzenia się Pana właściciel mieszkania obowiązany jest Panu całą kaucję zwrócić, o ile nie poczynił Pan a conto tej kaucji jakichś zadłużeń. Gdyby Pan podał sprawę do sądu, opierając się na tym, co nam Pan napisał, może on liczyć na pozytywne załatwienie jego skargi.

* * *

J. K. z LIMANOWSKIEGO: Szkoły detektywów u nas nie ma. Może jednak poinformuje się Pan bliżej co do tego w Komendzie Miejskiej M. O., ul. Jaracza 21.

* * *

MARYSIA K.: Podajemy adresy Szkół Zawodowych Krawieckich w Łodzi: 2-letnia Szkoła Krawiecka Inst. Przem.-Rzemieśln., ul. Stalina 7. Publ. Średnia Szkoła Krawiecka Żeńska ul. Kilińskiego 109.

* * *

JUREK JURKIEWICZ: Należy ściąć włosy i natrzeć kilkakrotnie sabadillą, a potem myć szarym mydłem. Sabadillę dostanie Pan w aptece.

* * *

BARBARA R.: Uwagi Pani są do pewnego stopnia słuszne, nie zastanowiła się Pani tylko nad jednym. Na to, by wybudować wystarczającą dla wszystkich mieszkańców Łodzi ilość mieszkań, tak, by każdy z nich dysponował pokojem wyłącznie tylko dla siebie, potrzeba kilku lat dobrej i zorganizowanej pracy. Ostatnio w naszym mieście ruszyło się trochę pod względem budownictwa i miejmy nadzieję, że w ramach planu 6-letniego wszystkie dotychczasowe kłopoty mieszkaniowe zostaną usunięte. Projekt Pani, polegający na zcieśnieniu lokali biurowych jest nie praktyczny. Zwalniając niedużą stosunkowo ilość mieszkań spowodowałby niemożliwe wprost warunki pracy dla zatrudnionego personelu, dla którego spokój, własne biurko i pewne minimum przestrzeni są zasadnicze. Nie wolno nam zapominać, że od zakończenia wojny upłynęło zaledwie 4 lata i że musimy jeszcze trochę popracować, by usunąć całkowicie jej ślady.

Nagrody dla robotników

Niecodzienna uroczystość u spożywców

Spożywcy pierwsi w tym roku zakończyli Konkurs Literacko - Plastyczny dla członków Związków Zawodowych. W dniu wczorajszym na uroczystym posiedzeniu plenum Zarządu Głównego przy udziale delegatów z terenu całego kraju nastąpiło wręczenie nagród wytypowanym przez jury kandydatom.

Nagrody otrzymali: wyróżniony na Wystawie Warszawskiej podczas Kongresu Związków Zaw. Ludwik Lipowszczan, pracownik fabryki w Skawinie, Feliks Tomaszewski — popularny poeta związkowy, Sikora — robotniczy artysta - rzeźbiarz, oraz Wilmański — malarz - samouk, robotnik z Sieradza.

W uroczystości tej udział wzięli: Irena Piwowarska, sekretarz generalny CRZZ, oraz delegacja bratnich związków Czechosłowacji w osobach znanych działaczy związkowych Lukesa Karola i Slama Jana. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

Zaczęło się od przypadku

Kiedy Alicja weszła ze swoją przyjaciółką do kawiarni na pół czarnej z ciastkiem i plotkami, zatrzymała się nagle w drzwiach, jak gdyby ugodził ją grom.

— Czy widzisz, Tereniu? — szepnęła drżącymi ustami.

Parę stolików dalej siedział mąż Alicji mecenas Alwirski w towarzystwie jakiejś ciemnowłosej pani, ubranej w prowokacyjnie jaskrawą suknię.

Pan Alwirski był wyraźnie rozbawiony i z ożywieniem rozprawiał ze swoją towarzyszką, tak że nie zauważył nawet wejścia swojej żony, która siedząc teraz przy stoliku pod oknem piorunowała go gniewnymi spojrzeniami.

Wreszcie mecenas odwrócił się. Ale nawet nie drgnął. Z daleka ukłonił się żonie i w dalszym ciągu rozmawiał wesoło ze swoją towarzyszką.

Pani Alicja przygryzła gniewnie wargi.

— Czy nie wiesz, kto to może być? — zapytała Teresę.

— Nie mam pojęcia! Widziałam ją już parę razy na ulicy i w kawiarni, zawsze w asyście różnych panów. To wszystko, co mogę o niej powiedzieć.

Alicja obserwując zachowanie się męża to bladła, to czerwieniła się.

— A zatem tak wyglądają jego sądowe sesje!

— Może spotkanie to było przypadko[illegible] by było przypadkowe, Michał podszedłby teraz do mnie i przywitał się ze mną. Całe jego zachowanie świadczy o tym, że było to oficjalne spotkanie.

— A może Michał, widząc twoje zaskoczenie, obawia się, że po prostu zrobisz mu afront i nie podasz mu ręki? Wiesz przecież, że Michał nie lubi skandali i spraw, mogących go skompromitować! Jestem jednak przekonana, że po powrocie do domu wszystko ci wyjaśni! — usiłowała łagodzić sprawę taktowna zawsze Teresa.

A tymczasem Alwirski, jak gdyby nigdy nic rozmawiał dalej z ożywieniem ze swoją partnerką. To, co jej opowiadał, musiało być bardzo wesołe, bo piękna pani co chwilę wybuchała śmiechem.

Alicja była i tak już bardzo podrażniona, więc śmiech nieznajomej grał jej tym mocniej na nerwach i doprowadzał do pasji.

— Nie wytrzymam, podejdę do nich i zrobię im awanturę! — nie umiała panować nad swoim wzburzeniem.

— I skompromitujesz się wobec całej kawiarni? Czy nie widzisz, że oczy wszystkich są zwrócone właśnie w waszą stronę? Na razie nikt z obecnych nie zorientował się w sytuacji, ale jeśli zaczniesz się awanturować, wówczas pogorszysz jeszcze całą sprawę! — ostrzegała ją Teresa.

Alicja dała się przekonać, ale nowa seria perlistych śmiechów nieznajomej wzburzyła ją do reszty.

— Płacić! — zawołała do przechodzącego kelnera.

Kiedy znalazły się znowu przed kawiarnią, Teresa wsunęła dłoń pod ramię swojej przyjaciółki.

— Postąpiłaś najwłaściwiej. Po co ci było denerwować się niepotrzebnie, kiedy mam wrażenie, że sprawa wyjaśni się i tak?

Ale Alicja potrząsnęła głową.

— Czy sądzisz, że chcę pogodzić się z losem? Zauważyłaś chyba, że Michał, kiedy wychodziłam, był tak zajęty swoją towarzyszką, że nie raczył nawet ukłonić mi się, tak, jak gdybym była zupełnie obcą!... Ale Michał jest w błędzie, jeśli sądzi, że nie zrewanżuję mu się... I to zaraz na poczekaniu!

— Masz jakiś plan?

— Tak jest! Podejdę do pierwszego lepszego mężczyzny, jaki mi się teraz nawinie i poproszę go, ażeby wstąpił ze mną do cukierni! Ty znasz Michała i wiesz, że jest nie tylko pustym snobem ale i zazdrosnym egoistą. Kiedy zobaczy mnie w towarzystwie innego, cierpieć będzie podwójnie: i przez zazdrość i dlatego, że tyle ludzi było świadkami jego kompromitacji!

— Nie przeciągaj struny, ażeby cały ten incydent nie miał potem bardziej przykrych konsekwencji! — usiłowała powstrzymać ją Teresa, ale Alicja odepchnąwszy ją, podbiegła do jakiegoś niepozornego, skromnie ubranego mężczyzny.

— Niech mi pan zrobi tę przysługę i wejdzie razem ze mną do kawiarni. Mój mąż siedzi tam z inną, chciałabym zrobić mu afront! — powiedziała do niego bez tchu.

Nieznajomy spojrzał na nią z dobrym, mądrym uśmiechem.

— Czy naprawdę nie ma pani większych trosk i zmartwień? Lecz jeśli pani sobie tego życzy, proszę, możemy wejść.

— — — — — — —

— Kiedy usiedliśmy potem przy herbacie, on wrócił znowu do tego samego tematu — zwierzała się rok potem Alicja przed Teresą — i zaczął mówić mi o tym, że nie powinniśmy żyć egoistycznie sami dla siebie, ale że każdy z nas znaleźć sobie powinien jakiś wyższy cel i pracować dla ogółu. Mówił to z zapałem i tak sugestywnie, że zainteresował mnie. Z przyjemnością spotkałam się z nim znowu, ponieważ rozmowa z nim pokazała mi jakieś piękne horyzonty, których dotychczas nie znałam. Ujrzałam wtedy całą pustkę swego dotychczasowego życia i zatęskniłam za innym, bardziej pracowitym, bardziej pełnym i pożytecznym...

— ...A równocześnie zakochałaś się w Marku? — uśmiechnęła się Teresa.

— Nie przeczę, zakochałam się w nim — przyznała poważnie Alicja. — Mój nowy mąż zarabia wprawdzie mniej, niż mecenas Alwirski, ale wiedzie nam się nieźle, bo i ja również pracuję teraz i zarabiam. I jestem dziś naprawdę bardzo szczęśliwa: mam mądrego, wartościowego męża i znalazłam głębszy sens w moim pustym dotychczas życiu...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Prędko! Skaczmy!...
WICEK: — Nie wyskakuj! Zaraz przecie będzie przystanek!
WACEK: — To czekaj na przystanek, a ja prędzej będę w domu!

WACEK: — Też pomysły ma ten Wicek, co? A cóż to niemowlęciem jestem, żebym skakać nie umiał?... O rety! A to co? Coś mnie zdrowo kropnęło!...

SPRZEDAJĄCY: — Witam klienta! Czemuż to oknem? Mógł pan swobodnie wejść drzwiami!
WACEK: — Widzi pan przecie, że jestem ofiarą wypadku!

WICEK: — I kto pierwszy w domu? Czy warto było skakać?
WACEK: — Oj, miałeś rację, Wiciuniu! Już nigdy nie będę!
WICEK: — Jestem tego pewien!

Nowy Dom Towarowy

Dziś rozpoczyna się kopanie fundamentów

W dniu dzisiejszym rozpoczną się prace ziemne, związane z budową nowego Powszechnego Domu Towarowego w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, nowy reprezentacyjny PDT powstanie w samym końcu ul. Piotrkowskiej, naprzeciwko dawnych hal geyerowskich, na posesji Nr 317.

Pięciopiętrowy budynek stanie pod dachem w końcu października rb., do użytku zaś oddany będzie w roku przyszłym. Pomieści on wszelkie działy i obsługiwać będzie ludność południowej dzielnicy Wielkiej Łodzi. (k)

Specjalne seanse „Ulicy Granicznej" w kinach łódzkich

W trzech kinach łódzkich „Polonia", „Bałtyk" i „Włókniarz" wyświetlany jest obecnie film produkcji polskiej, reżyserii Aleksandra Forda „Ulica Graniczna".

Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski, chcąc udostępnić obejrzenie tego wartościowego filmu jak najszerszym masom, organizować będzie seanse specjalne dla świata pracy i w związku z tym grupowe zgłoszenia przyjmowane są przez Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów ul. Traugutta 8, oraz przez kierowników wspomnianych kin.

Jak długo jeszcze?

Warsztat rzeźnicki na ul. Stalina nadal nieczynny

Duży zakład rzeźnicki przy ul. Marsz. Stalina 62 jest nadal nieczynny. O tym typowym objawie marnotrawstwa pisaliśmy przed kilku tygodniami, wskazując na konieczność jak najszybszego uruchomienia tej tak bardzo pożytecznej placówki. Jak dotąd jednak — nic się nie zmieniło. Córka aresztowanego za nadużycia rzeźnika Pasikowskiego w żaden sposób nie chce dopuścić do oddania zakładu na użytek ogółu.

Tymczasem run na wędliny jest duży i istniejące warsztaty z trudem mogą podołać zadaniu. Zakład przy ul. Marsz. Stalina może przerobić tygodniowo około 10 ton mięsa. Czy można więc dopuścić do tego, aby nadal stał bezużytecznie? Interes ogółu wymaga bezwzględnego wkroczenia władz. Jeśli p. Pasikowskiej „nie kalkuluje się" oddanie w dzierżawę warsztatu — to trzeba go zająć drogą rekwizycji! (s)

Trochę deszczu, trochę słońca!...

Pan Hieronim jest bardzo zazdrosny o swą żonę. Wczoraj na przykład małżonka pana Hieronima spóźniła się o kwadrans na kolację.

— Gdzie byłaś, Helenko?... — pyta groźnie pan Hieronim.

— Wiesz przecie... — odpowiada zalotnie żonka. — Na spacerze.

— Sama?...

— Oczywiście...

— Z kim sama?

* * *

Wielkie zebranie antyalkoholowe. Mówca grzmi z trybuny.

— Ja uważam, że najlepiej byłoby, gdybyśmy całą wódkę, wszystkie likiery i wina wylali do morza!

— Brawo! — ryknął jakiś facet na sali.

— Czy pan jest antyalkoholikiem?... — zwraca się doń po cichu sąsiad.

— Nie, panie, ja jestem nurkiem...

* * *

Zagadka.

— Jak się nazywa stworzenie, które ma dwie nogi i pierze?

— Ptak?...

— Nie, praczka

Likwidujemy przedwojenne zaniedbania!

Dodatkowe kredyty

pozwolą wyremontować wiele domów i mieszkań robotniczych. — Łódź uczci Święto Wyzwolenia współzawodnictwem pracy na odcinku porządkowania miasta

Z wielką radością społeczeństwo Łodzi przyjęło wiadomość o przyznaniu przez Radę Państwa i Rząd 8 miliardów złotych na cele, związane z poprawą warunków bytu klasy robotniczej. Miasto nasze jest obok Warszawy jednym z pięciu ośrodków kraju, który korzystać będzie z tej poważnej dodatkowej dotacji.

Chociaż nie wiadomo jeszcze, ile z tej sumy przypadnie w udziale Łodzi — pewną rzeczą jest, że pomoc ta będzie znaczna. Fakt objęcia naszego miasta tą doniosłą kampanią kredytową wskazuje na to, że czynniki rządowe rozumieją konieczność zwiększenia rozmachu akcji remontowej w Łodzi oraz nieodzowną potrzebę rozbudowania i ulepszenia urządzeń zdrowotnych i socjalnych w dzielnicach robotniczych.

Dotacje, jakie przyznane zostaną Łodzi przychodzą w samą porę. Znajdujemy się w takiej sytuacji, kiedy sezon remontowo-budowlany nabiera dopiero właściwego rozmachu. W pierwszym półroczu rb. nie wykorzystaliśmy wprawdzie wszystkich możliwości (choć przyznaną z FGM kwotę 190 milionów wydatkowano), jednak przeprowadzana reorganizacja akcji uporządkowania i ratowania niszczejących nieruchomości, wskazuje na to, że przy nakładzie energii i wykorzystaniu wszystkich środków technicznych, można będzie w bieżącym sezonie oddać do użytku sporą ilość mieszkań robotniczych. To samo dotyczy zamierzeń w zakresie zakładania żłobków, stacji opieki nad matką i dzieckiem, zieleńców, punktów sanitarnych itp. w dzielnicach zamieszkałych przez ludność pracującą.

Tylko z centralnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i lokalnych FGM Łódź otrzyma na drugie półrocze rb. 700 milionów złotych. Władze dokładają starań, aby suma ta została wykorzystana do Nowego Roku. PPB i SPB wykonają remonty za sumę 100 milionów. Poważny będzie też udział w akcji Centrali Rzemieślniczej, a zwłaszcza Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechów Budowlanych, która podjęła się wykonania zamówień i zleceń Zarządu Nieruchomości na łączną kwotę 200 milionów złotych. Setki domów i mieszkań wyremontowanych odda się do dyspozycji ludzi pracy jeszcze przed zimą.

Ogromny może być udział samego społeczeństwa w tej wielkiej akcji. Dużo zależeć będzie od komitetów domowych, od ich inicjatywy, przedsiębiorczości i pracy. Odbudujemy szybciej Łódź, jeśli zwycięży koncepcja, że sami mieszkańcy zbiorowym, ofiarnym wysiłkiem, mogą i powinni dopomóc władzom w likwidacji zaniedbań na wielu odcinkach życia komunalnego. Komitety obywatelskie w dzielnicach, a nawet oddzielne komitety domowe, które zorganizują i zaofiarują swoją pracę, otrzymają wcześniej pieniądze na drobne, a nawet poważniejsze inwestycje i naprawy.

Wszystko przemawia za tym, że argument ten natrafi na podatny grunt wyrobionych społecznie komitetów domowych. Już teraz organizują się w Łodzi komitety mieszkańców, które, pragnąc uczcić dzień 22 lipca rb., Święto Wyzwolenia i Manifestu Lipcowego, zgłoszą wkrótce swoje zobowiązania w formie bezpośredniej pracy nad uporządkowaniem miasta i odremontowaniem domów. Niektóre z tych komitetów na terenie poszczególnych Starostw Grodzkich, wezwać mają inne do współzawodnictwa. Będzie to poważna akcja i radosna forma uczczenia Święta Lipcowego, w rocznicę uchwalenia Manifestu, który był podwaliną budowy demokracji ludowej w naszym kraju. Czerwona Łódź Święto to uczci w praktyczny, konstruktywny sposób! (sg)

Tym razem to nie „lipa"!

Trojaczki w Zgierzu

Matce i dzieciom trzeba pomóc!

Zgierz żyje pod wrażeniem sensacji. I to nie byle jakiej. Otóż wczoraj lotem błyskawicy miasto obiegła wiadomość, że jedna z mieszkanek powiła trojaczki!

Szczęśliwą matką jest Krystyna Kaczmarek, żona robotnika miejscowej fabryki bawełnianej. Kaczmarkowie mieszkają przy ul. Słowackiego 13, zajmując jeden niewielki pokoik. Dotychczas rodzina składała się z czworga osób: Józefa i Krystyny Kaczmarek oraz z dwojga dzieci — jednorocznego chłopca i dwuletniej córki. Obecnie po tym szczęśliwym wydarzeniu, rodzina Kaczmarków liczy więc siedem osób.

Rozwiązanie nastąpiło ubiegłej nocy. Do położnicy udał się lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Zgierzu dr Szefler, który odebrał trojaczki — trzy dziewczynki.

Fakt przyjścia na świat trojaczków ludność Zgierza powitała z wielką radością, a to że urodziły się trzy dziewczynki, mieszkańcy komentują sobie jako nieomylny znak trwałego pokoju.

Noworodki są zdrowe, ale jak każde wieloraczki wymagają troskliwej opieki lekarskiej. Dlatego też postanowiono przewieźć je do szpitala Anny Marii w Łodzi. Okazało się jednak, że w szpitalu „nie ma miejsca". Uważamy jednak, że w tego rodzaju wypadku miejsce musi się znaleźć. Trojaczki zgierskie i ich matka muszą być otoczone należytą opieką, ludność zaś z pewnością okaże serce rodzinie Kaczmarków, spiesząc z pomocą w postaci podarków i datków pieniężnych! (s)

Nie będzie kombinacji

przy kupowaniu mięsa

Od 1-go lipca – bony zamiast legitymacji

Sytuacja na odcinku zaopatrzenia ludności Łodzi w mięso i tłuszcze poprawia się coraz bardziej. Zwiększenie ilości dni mięsnych, oraz poważne zapasy, jakie leżą w chłodni Rzeźni Miejskiej — są tego najlepszym dowodem.

Obecnie w celu umożliwienia wszystkim ludziom pracy systematycznego rozdziału mięsa wydano zarządzenie, dotyczące sprzedaży mięsa nie na legitymacje związków zawodowych, jak dotąd praktykowano, lecz na odcinki bonów tłuszczowych z tym, że odcinki te otrzymają wszyscy posiadający zaświadczenia z miejsca pracy.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1-go lipca br. Ma na celu ukrócenie różnego rodzaju kombinacji z wypożyczaniem, zakupywaniem i podrabianiem legitymacji związkowych, co w rezultacie powodowało, iż ogromna część mięsa była wykupowana przed południem przez ludzi zgoła do tego nieuprawnionych.

Od 1-go lipca każdy pracujący będzie mógł nabyć mięso o każdej porze dnia, mając całkowitą gwarancję, że podczas, gdy spędza pół dnia przy pracy, nikt nieuprawniony nie zabierze należnej mu porcji. (w)

Pożar

W zabudowaniach gospodarskich Władysława Jelińskiego i Bronisława Kotlickiego w Tuszynku wybuchł pożar.

Na pomoc wyruszyły oddziały Straży Pożarnej z Łodzi i z Tuszyna. Niestety, drewniane, kryte słomą zabudowania spłonęły doszczętnie przed przybyciem ekipy ratowniczej. Przyczyn pożaru nie ustalono.

* * *

W mieszkaniu Janiny Szymańskiej przy ul. Kołłątaja od niewyłączonego żelazka elektrycznego zapalił się stół, oraz podłoga. Przybyła na miejsce Straż Pożarna ogień ugasiła. (w)

Azja budzi się!...



W zupełnej ciszy czterej przyjaciele oddalali się szybko od farmy, aby zmylić pogoń prześladowców, którzy rozsypani w tyralierę przeszukiwali zarośla. Stary Tubuoi prowadził ich do bezpiecznej kryjówki.



Wreszcie po kilku godzinach marszu zatrzymali się wyczerpani na odpoczynek. Rozpalili ognisko i Maona rozpoczął swoją opowieść.



— Kiedy byliście zajęci rozmową z Hoggensem, usunąłem się i poszedłem zbadać czy nie ma jakiejś zasadzki na drodze. Podejrzenia moje okazały się słuszne, gdyż po wyjściu z farmy zatrzymał mnie jeden z dozorców.

Dziesięć głównych tras

gigantycznej sztafety ZMP w dniu Święta Odrodzenia Polski

Na posiedzeniu Centralnej Komisji Igrzysk Sportowych w dniu obchodu święta 22 lipca br. sztafeta Związku Młodzieży Polskiej uznana została jako jedna z najważniejszych imprez sportowych w całym kraju.

Technicznie sztafeta została tak rozpracowana, że dzieli się na dziesięć tras głównych, do których dobiegają uczestnicy ze wszystkich kół gminnych, miejskich i powiatowych, przekazując swoje meldunki o czynie lipcowym i stanie organizacyjnym na dzień 1 lipca.

Start ze wszystkich miast wyjściowych i etapowych nastąpi o godzinie dziesiątej na centralny sygnał radiowy wg. następującego terminarza:

Trasa I wyrusza 17.VII. Hel — Gdańsk — Warszawa, 470 km, 6 etapów.

Trasa II wyrusza 18.VII. Goworowo — Olsztyn — Warszawa, 304 km, 5 etapów.

Trasa III wyrusza 18.VII. Suwałki — Białystok — Warszawa, 340 km, 5 etapów.

Trasa IV wyrusza 19.VII. Chełm — Lublin — Warszawa, 277 km, 4 etapy.

Trasa V wyrusza 18.VII. Przemyśl — Rzeszów — Warszawa, 413 km, 5 etapów.

Trasa VI wyrusza 18.VII. Zakopane — Kraków — Kielce — Warszawa, 409 km, 5 etapów.

Trasa VII wyrusza 18.VII. Cieszyn — Katowice — Wrocław — Warszawa, 382 km, 5 etapów.

Trasa VIII wyrusza 16.VII. Zgorzelec — Wrocław — Warszawa, 564 km, 7 etapów.

Trasa IX wyrusza 17.VII. Kostrzyń — Poznań — Warszawa, 468 km, 6 etapów.

Trasa X wyrusza 15.VII. Świnioujście — Szczecin — Bydgoszcz — Warszawa, 662 km, 8 etapów.

Ogółem sztafeta przez trasy główne, przebiegnie około 4.300 km. zatrzymując się w 56 miastach etapowych. Uczestnicy sztafety przebiegają odcinki biegowe w w miastach do 200 mtr. Ma to na celu wciągnięcie do sztafety jak największej ilości młodzieży szkolnej, robotniczej i wiejskiej.

Z chwilą przekroczenia granicy miasta, odcinki biegowe zwiększają się do maksimum 500 mtr., biorąc za zasadę przebiegnięcie 1.000 mtr. w ciągu 4 minut. Dopuszczony jest również udział sztafet kolarskch, motocyklowych i konnych, a to na odcinkach zupełnie nie zamieszkałych.

We wszystkich miejscach, gdzie ma nastąpić przekazanie meldunków sztafeta się zatrzymuje, następuje krótkie przemówienie przedstawiciela ZMP i odegranie hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W miastach etapowych oprócz uroczystego przekazania meldunków i przemówień odbędzie się akademia.

W sztafecie weźmie udział około 100 tysięcy zawodników.

Pisarski pokonał Jaskółę

Pięściarze ŁKS Włókniarza walczą na Pomorzu

W rozegranym w Starogardzie towarzyskim sptkaniu bokserskim łódzki „Włókniarz" pokonał team „Związkowiec" (Starogard) — „Związkowiec" (Szczecin) 11:5. Najładniejsze spotkania stoczyli Kargier ze Zdziennickim oraz Marcinkowski z Ciupką.

Wyniki walk: w muszej KARGIER (Włókniarz) zremisował ze ZDZIENNICKIM, w koguciej OLCZYK (Wł.) wypunktował IZYDORCZYKA, w piórkowej MARCINKOWSKI (Wł.) wygrał z CIUPKĄ na punkty, w lekkiej DEBISZ (Wł.) przegrał z SADOWSKIM, po wyrównanej walce, w półśredniej NOGAJSKI (Wł.) wygrał przez poddanie się PETRELA, w średniej WIECZOREK (Wł.) wygrał z KACZOROWSKIM, w półciężkiej JASKÓŁA (Wł.) wygrał przez k. o. z KNIEWSKIM, w ciężkiej RUTKOWSKI („Związkowiec") wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

ŁKS Włókniarz rozegrał drugie spotkanie w Szczecinie z tutejszym Ogniwem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki: w muszej RÓŻYCKI (Wł.) pokonał GRABOWSKIEGO, w piórkowej I OLCZYK (Wł.) przegrał z BARGIELEM, w piórkowej II STANISKOWSKI (W) wypunktował STACHOWICZA, w lekkiej DEBISZ (Wł.) wygrał przez t. k. o. w trzeciej rundzie z PEŁCEM, w I półśredniej KONICKI (Wł.) wypunktował GÓRSKIEGO, w II półśredniej NOGAJSKI (Wł) poddał się w II rundzie BUBIE, w średniej WIECZOREK (Wł.) przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z POSMOWSKIM. W półciężkiej JASKÓŁA (Wł.) po bardzo brzydkiej walce przegrał z PISARSKIM. Jaskóła w trzeciej rundzie otrzymał napomnienie za nieczystą walkę.

Sztafetę Palmiry—Bielany

wygrała drużyna warszawskiej Spójni

Sportowcy warszawscy uczcili pamięć Janusza Kusocińskiego biegiem sztafetowym na trasie grób Kusocińskiego (Palmiry) — Akademia W. F. Bielany. W biegu wzięło udział 30 sztafet.

Start sztafet poprzedziły uroczystości przy grobie Kusocińskiego w Palmirach. Po przemówieniach przedstawiciele PZLA, WOZLA i Akademii WF złożyli wieńce na grobie, a następnie, po pobraniu ziemi do pałeczek, wystartowały sztafety do 20-to kilometrowego biegu.

Bieg wygrała sztafeta „Spójni" I w czasie 1:12,16, przed AWF I — 1:13,40,4 i „Kolejarzem — Polonią" — 1:15:04,8. Dwa ostatnie miejsca zajęły sztafety GUKF. W zwycięskiej sztafecie „Spójni" biegli znani długodystansowcy Boniecki, Statkiewicz i Ruszlewski. Wszystkie 30 sztafet ukończyło bieg.

Po przybyciu biegaczy na stadion w Akademii WF i defiladzie uczestników, rozpoczęto doroczne zawody lekkoatletyczne, między reprezentacjami Warszawy i AWF.

Trzecia porażka CDKA

Zeszłoroczny mistrz piłkarski ZSRR drużyna CDKA odniosła w tegorocznych spotkaniach mistrzowskich trzecią porażkę, przegrywając z Dynamo (Kijów) 2:3 (2:2). Obie bramki dla CDKA strzelił środkowy napastnik Fiedotow.

W drugim spotkaniu leningradzki „Zenit" zremisował z zespołem lotników moskiewskich WWS 2:2.

Pierwsze wyniki

piłkarskich spotkań o wejście do II ligi

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o wejście do II ligi piłkarskiej w poszczególnych grupach. W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki:

GRUPA I. Kolejarz (Przemyśl) — Starachowice 1:0 (0:0). Resovia — Budowlani (Kraków) 5:1. GRUPA II: Metal (Bytom) — Górnik (Janów) 1:0 (1:0). GRUPA III. Brda — Kolejarz (Gdynia) 3:2 (3:0), Polonia (Leszno) — Kolejarz (Szczecin) 9:1 (5:0). GRUPA IV. Proch (Pionki) — Sparta (Zamość) 2:0 (0:0). Włókniarz (Częstochowa) — Concordia 4:2 (2:1). Bramki dla Włókniarza uzyskali Jędrzejewski — 3 i Mularczyk — 1, a dla Concordii Kawczyński i Jędrzejczyk. GRUPA V. Kolejarz (Olsztyn) — Gwardia (Białystok) 2:0 (2:0). Znicz — Orlęta (Łuków) 9:0 (3:0).

Stawczyk w „setce"

wyrównał rekord Polski

W międzyokręgowym meczu lekkoatletycznym Poznań pokonał Szczecin w stosunku 137:84 pkt. W ramach zawodów Stawczyk w biegu na 100 mtr. wyrównał po raz drugi rekord Polski wynikiem 10,6, drugi był Buhl — 10,8.

W biegu tym Stawczyk wystartował b. słabo i stracił szansę pobicia rekordu Polski. W biegu na 200 mtr. Stawczyk osiągnął czas 22,2.

Kapiak był pierwszy

w wyścigu Spójni na trasie Łódź—Warszawa

W niedzielę odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo ZS Ogniwo na trasie Łódź — Warszawa (130 klm.). W wyścigu startowali najlepsi kolarze związkowych klubów sportowych całej Polski w liczbie 40-tu.

Wyścig wygrał Kapiak (Ogniwo) w czasie 3:25,15 godz., wyprzedzając następnego zawodnika o prawie 3 minuty. Dalsze miejsca zajęli: Napierała (Ogniwo), Wrzesiński (Kolejarz), Bukowski (Ogniwo), Manowski (Ogniwo), Stolarczyk (PTC). Drużynowo zwyciężyła drużyna warszawskiego Ogniwa.

Siatkarki Polski

wygrały z rep. Rumunii

Międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej reprezentacji POLSKI i RUMUNII zakończyło się zwycięstwem siatkarek polskich w pięciu setach 15:9, 8;15, 16:18, 15:3, 15:8. W drużynie polskiej wyróżniły się ZAKRZEWSKA i WOJEWÓDZKA.

W międzypaństwowym meczu siatkówki męskiej RUMUNIA po równorzędnej grze pokonała POLSKĘ 3:1 (7:15, 15:5, 15:9, 15;12).



117)

— Gwiżdżę na to, co opowiada o mnie kawiarnia — przerwał jej znowu tak bardzo już opryskliwie, że Felicja umilkła obrażona.

Przez parę chwil siedziała w milczeniu, a potem spytała chłodno:

— Dokąd mam cię zawieźć?

— Do „Esplanady", gdzie za pół godziny spotkam się z „tą twoją krawcową!" — powiedział z przekorą w głosie, a potem (ponieważ był wyraźnie w złym humorze) spojrzał złośliwie na swoją ciotkę.

— A ty naturalnie jedziesz znowu na partyjkę bridża?

— Jakbyś zgadł! — uśmiechnęła się trochę sztucznie Tychwiczowa.

— To nie jest moja sprawa, ale, skoro mówimy już na aż tak intymne tematy, to pozwól, że zwrócę ci uwagę, iż trochę za wiele mówi dzisiaj łódzka kawiarnia, z której opinią liczysz się aż tak bardzo, o tej twojej pasji do... bridża!... Uważaj więc, żeby nie dowiedział się o tym i twój mąż, bo mogą stąd wyniknąć niepotrzebne komeraże.

— Dziękuję ci, drogi siostrzeńcze, że się tak troszczysz o cześć swojej ciotki, ale nie martw się! Już ja sobie dam jakoś radę bez twoich cennych rad — rzekła z cierpką nonszalancją Tychwiczowa i kazała szoferowi zatrzymać się przed „Esplanadą".

Wieruszówna przyszła na spotkanie punktualnie jak zawsze i jak zawsze promienne były jej dobre oczy.

— Dobry wieczór, ci! — uśmiechnęła się ciepło, ale Leszek nie dostrzegł ani promienności jej oczu, ani serdeczności uśmiechu, myśląc o innych oczach i o innym uśmiechu.

Wieruszówna zjawiła się na to spotkanie po raz pierwszy w swoim zeszłorocznym ciepłym palcie.

Ubierała się zazwyczaj gustownie choć bardzo skromnie, ale to stare palto było trochę za skromne i Leszek zauważył to momentalnie.

Rzecz interesująca, że chociaż nie był drobiazgowy, ten szczegół jak gdyby zniechęcił go trochę do Krystyny. A może wzrok jego przyćmiło wspomnienie o eleganckiej pannie w wytwornym ciemnym płaszczu i w czarnych jedwabnych pończoszkach, której pachnącą dłoń pocałował niedawno?

— Teresa jest jednak bardziej wytworna! — bez ożywienia przysłuchiwał się gawędzeniu swojej towarzyszki.

Wieruszówna miała jakieś tam kłopoty w pracy. A tej nocy urodziła się ich sąsiadce Komarowej dziewczynka.

— Komar jest od czterech miesięcy bezrobotny i choć kiedyś opowiadał, że chciałby mieć koniecznie dziecko, teraz raczej się zasmucił niż ucieszył. Pomogliśmy im, ale czym jest taka dorywcza pomoc? Słusznie twierdzi Marek, że społeczeństwo musi być tak zorganizowane, ażeby rodząca matka otrzymywała w podobnych wypadkach nie jałmużnę lecz ustawą przewidziany zasiłek! — dowodziła z przekonaniem.

Dotychczas przysłuchiwał się zawsze z życzliwym półuśmiechem jej „rewolucyjnym" wywodom, teraz jednak słowa jej znudziły go.

— I co mnie to wszystko może obchodzić? Świat Krystyny, to jest inny, obcy dla mnie zupełnie świat, szary, smutny, który mnie nie nęci i nie interesuje! — przypomniał mu się nagle zaciszny, spokojny, pachnący dobrymi perfumami salonik Teresy Storskiej, w którym kiedyś gwarzyło się tak miło i beztrosko...

Powiedział jej coś tak bardzo szorstko, że Krystyna spojrzała na niego ze zdziwieniem i z rozżaleniem.

— Czy miałeś może jakieś kłopoty? — spytała się ciepło.

Miał jednak naprawdę dobre serce, bo uczuł coś jak zawstydzenie: i przez resztę wieczoru usiłował być dla niej jak najbardziej uprzejmy.

Zaraz potem rozwiało się trochę denerwującego wspomnienia o pięknej pannie w żałobie. I znów nadeszły dobre, spokojne dnie.

W międzyczasie auto, które Strzelmirski nabył od swego wuja, było już wreszcie wyremontowane, i oboje wyjechali w pewien sobotni dzień — chociaż pogoda była typowo jesienna — za miasto.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 133' D-01897